

Michael Pearl

DROGA DO PIEKŁA

Przez lata duchowego posługiwania w dziedzinie nauczania biblijnego otrzymałem ogromne ilości listów od żon zaniepokojonych pornograficznymi ciągotami mężów. Z przykrością muszę stwierdzić, że problem ten dotyczy nie tylko „marginesu społecznego”, ale także wielu tak zwanych „porządnych” rodzin, w których dba się o edukację dzieci, nie stosuje się antykoncepcji i regularnie chodzi się do kościoła. Kobiety prowadzące takie domy zastanawiają się, czy w rodzinie, w której ojciec potajemnie fascynuje się widokiem rozebranych panienek, można nauczyć dziecko tego, aby w życiu fascynowało się przede wszystkim osobą Jezusa Chrystusa. Podczas pewnej konferencji, w której wzięło udział kilka tysięcy „chrześcijańskich” działaczy, ponad połowa uczestników przyznała się do „korzystania z pornografii” w ciągu tygodnia poprzedzającego to wydarzenie. Mimo tak wielkiej skali problemu, duchowni niechętnie wypowiadają się na jego temat. Z tych, którzy mają odwagę poruszyć kwestię pornografii, większość traktuje ją jako „słabość” łatwą do pokonania z pomocą dobrego duszpasterza. Ja jednak stanowczo się nie zgadzam z takim podejściem. Przyznaję, że ze względu na drażliwość związaną z tym delikatnym tematem, ja również dotąd unikałem wypowiadania się w tej kwestii. W końcu postanowiłem jednak zabrać głos i to bez żadnych ogródek. Ci z was, którzy żyją w czystości (i dzięki Bogu), być może poczują się urażeni tonem mojej wypowiedzi, jednak weźcie pod uwagę, że w tej grze stawką jest los wielu rodzin, a nawet zbawienie dzieci wychowywanych w tych rodzinach.

Osobiście chciałbym, aby moje dzieci przeczytały ten artykuł. Stopień, w jakim byłyby w stanie zrozumieć tekst, stałby się wyznacznikiem ich gotowości do przemyślenia omawianych tu treści. Później odbyłbym z dziećmi rozmowę na temat tego, co przeczytały, dostosowując oczywiście jej poziom do ich wieku. To, czy dacie waszym dzieciom do przeczytania tę broszurkę i czy podejmiecie z nimi rozmowę na temat pornografii, zależy tylko od was, jednak pamiętajcie, że większość dzieci ma pierwszy kontakt z jakąś formą pornografii jeszcze przed ukończeniem dziesiątego roku życia.

Na początku chciałbym się zwrócić do was, ojcowie rodzin. Jeśli zdarza ci się, że zamykasz się sam w pokoju, by oddać się pornograficznej rozrywce, to zapewniam cię: nie jesteś słaby, ale po prostu zepsuty. Uprawiasz seks, siedząc przed komputerem lub przeglądając czasopismo, co w zasadzie sprawdza się do tego, że dzielisz doświadczenia erotyczne z autorem danego portalu internetowego lub z wydawcą danej publikacji, który najprawdopodobniej też jest mężczyzną. Fantazując na temat zrobionego wyłącznie dla pieniędzy zdjęcia nagiej kobiety, nie zapominaj o tym, że dokładnie w tym samym czasie podniecają się jej zdjęciem tysiące innych mężczyzn. W ten sposób stajesz się częścią obrzydliwej zgrai zbrojeńców, którzy pobudzają się równocześnie tym samym obrazkiem. A wszystko za sprawą wydawcy, który jest nikim innym jak seksualnym dewiantem, czerpiącym przyjemność ze złudnego poczucia władzy nad duszami innych ludzi.

Wydaje ci się, że masz setki nagich kobiet na wyciągnięcie ręki? Cóż – tak naprawdę nie masz żadnej z nich. Jesteś sam. W najlepszym przypadku kopulujesz sam ze sobą. I nie mów mi, że w ten sposób zagrzewasz się do spotkania z żoną. W rzeczywistości ta „rozgrzewka” absorbuje cię o wiele bardziej niż cel, o którym mówisz. Jesteś dewiantem. Prawdziwy mężczyzna myśli głową, a nie członkiem, i potrafi powiedzieć „nie” swoim namiętnościom. Mężczyzna, który bezmyślnie zatracą się w pożądliwości, wcale nie jest osobą o dużym potencjale seksualnym, ale człowiekiem o zrujnowanej duszy, którego najmocniejszym punktem jest w rzeczywistości najbardziej wstydlivy członek jego ciała. To prawda, że popęd seksualny pochodzi od Boga, jednak Bóg dał nam również rozum, dzięki któremu możemy kontrolować wszystkie nasze popędy. Jeśli mężczyzna nie jest w stanie zapanować nad własną namiętnością, nie świadczy to o sile jego popędu, ale o słabości jego charakteru. Idąc ślepo za swoim instynktem, zachowujesz się jak zwierzę, a twój upadek jest jeszcze gorszy niż upadek Adama. Przez to, co robisz, narażasz swoją duszę na wieczne potępienie, oddalając się od Boga na bardzo niebezpieczną odległość. Na własne życzenie stajesz się zagubiony i bezradny. Nie zasługujesz na żadne współczucie czy zrozumienie – zasługujesz na pogardę i potępienie. Nie jesteś ofiarą zła, ale jego sprawcą.

Uzasadniasz swoje uzależnienie, zasłaniając się tymi, którzy grzeszą w podobny sposób, jednak bądź pewien, że potępiają cię ci, którzy tego nie robią, oraz ci, którzy kiedyś się tym splamili, ale w końcu wyszli na prostą.

Podczas gdy ty próbujesz się usprawiedliwiać, twoje sumienie jednoznacznie cię potępia. Żyjesz w ciągłym strachu i kłamstwie – jak złodziej. Oddajesz swoje życie demonowi, który pożera twoje ciało i trawi twoją duszę. Przez to, że twoim bożkiem staje się cielesna przyjemność, stajesz się czcicielem szatana. Nie jesteś uczniem Jezusa, ale diabła. Z własnego wyboru dołączyłeś do grona tych, którzy bezczeszczą swoje własne ciała, którzy „stworzeniu oddawali cześć, i służyli jemu, zamiast służyć Stwórcy (...)”, których „bogiem – brzuch, a chwała – w tym, czego winni się wstydzić” (Rz 1,25; Flp 3,19).

Tylko nielicznym udaje się wyjść z tego bagna, w którym coraz głębiej się pograżasz. Zmierzasz więc prostą drogą do piekła i nic, prócz twojego własnego rozumu, nie zdoła cię zatrzymać. Zapewniam cię, że dziś jesteś o wiele bardziej uzależniony niż rok temu, i że będziesz zatracać się w rozpuście coraz mocniej, aż do pełnego zjednoczenia się z demonem, który cię żywi. Wyruszyłeś w drogę bez powrotu. Z każdym dniem będzie ci coraz trudniej z niej zejść.

Nigdy nie zdołasz zaspokoić żądz, którą nieustannie w sobie podsycasz. Jest ona jak bąbel po ugryzieniu komara, który swędzi tym bardziej, im mocniej go drapiesz. A może wydaje ci się, że zaspokojenie karmionej pornografią chuci jest możliwe? Równie dobrze mógłbyś próbować złapać własny cień. Żądza wzbudzana pornograficznymi obrazami będzie cię mamić coraz intensywniej, a prawdziwe życie i miłość przejdą ci koło nosa. Pornografia sprawi, że stracisz zdolność do doświadczania prawdziwej miłości, zamieniając ją na zwykłe, zwierzęce pobudzenie prowadzące do używania i nadużywania ciała. Prędzej czy później doprowadzi cię to do punktu, w którym nie będziesz w stanie wejść w normalną, zdrową relację z kobietą. Tak zmanipulowany będziesz zdolny najwyżej do masturbacji w towarzystwie drugiej osoby. Twój świat skurczy się tak bardzo, że zostaniesz tylko ty i twoja sperma. Mężczyzna, który doprowadza się do takiego stanu, aż cuchnie egoizmem. Taki mężczyzna z pewnością nie zasługuje na żadną kobietę.

Nie ma się czym chwalić. Nie porównuj siebie do jurnego buhaja, ale raczej do psa biegającego za rozwydrzonymi sukami. Takich jak ty są miliony. Jedni chowają się ze swym zboczeniem, inni korzystają z pornografii otwarcie, pojawiając się w barach, nocnych klubach i sklepach porno. Myślisz, że jesteś od nich lepszy? Nic bardziej błędnego! Twoja dusza gnije dokładnie tak samo, jak każdego z nich. Kto wie – być może pewnego dnia do nich dołączysz, dzieląc nie tylko te same książki czy filmy, ale także te same obleśne pokoje domów publicznych wraz z ich lokatorkami.

Przyjemna jest woda kradziona, chleb wzięty skrycie jest smaczny.
Nie myśli się o tym, że tam bawią zmarli,
jej zaproszeni – w głębinach Szeolu (Prz 9,17-18).

Mówisz, że twoja żona jest oziębła? Nawet nie chcę słyszeć, że sięgasz po pornografię, bo nie masz dobrej kochanki. Nie byłem wychowywany pod kloszem i wielu ludzi w życiu widziałem. Dziś mam sześćdziesiąt jeden lat. Od czterdziestu sześciu lat raz w tygodniu głoszę Ewangelię w jakimś zakładzie karnym. Od szesnastego roku życia posługuję w organizacjach pomagających narkomanom, bezdomnym i ludziom ulicy. Nawet jeśli sam sobie wmawiasz, że przyczyną twojego uzależnienia jest nieczuła żona – ja tego nie kupuję. Widziałem już porno-maniaków, którzy poślubili wspaniałe kobiety, ale później odkryli, że jednak lepiej im jest w pojedynkę. Rozmawiałem też z kobietami, które stają na głowie, by podobać się mężom, ale oni i tak wolą towarzystwo rozebranych pańienek na ekranie monitora. Pornografia nie służy zaspokajaniu tej samej potrzeby, którą może zaspokoić tylko żona. Pragnienie cielesnego zjednoczenia z żoną jest zgodne z naturą, podczas gdy pragnienie pornografii jest sztucznie wytworzona, chorą żądzą, która nie ma nic wspólnego z miłością i małżeństwem. Nawet gdyby miłośnik pornografii poślubił gwiazdę porno, szybko by się nią rozczarował. Wycofałby się wówczas z powrotem do swojej dziupli, by być znów sam na sam ze swymi fantazjami i obrazkami wydanymi przez firmy, które dorabiają się kokosów nie na tym, że zaspokajają potrzeby klientów, ale na tym, że utrzymują ich w wiecznym nienasyceniu i pragnieniu czegoś, co jest sprzeczne z naturą człowieka. Sekretny światek

porno-maniaka to obrzydliwość dla prawdziwego mężczyzny, który potrafi być wierny jednej kobiecie, a całą swoją energię seksualną poświęca temu, by się nią radować i wraz z nią przekazywać życie.

Jednak najgorszym skutkiem grzechu tych, którzy oddają się pornografii, jest jej wpływ na ich dzieci. Żyjemy w duchowej rzeczywistości pełnej zarówno dobrych, jak i upadłych aniołów. Otaczające nas demony pragną zniszczyć jak najwięcej ludzkich dusz. Dzieci pobożnych ludzi zabezpieczone są przed wpływem sił ciemności dzięki moralności swych rodziców, która działa jak parasol ochronny. Jeśli jednak ojciec rodziny oddaje się rozpuście, niszczy ten parasol, zapraszając demony do swego domu. Samo pragnienie, aby one trzymały się z daleka, nie wystarczy. Twoje modlitwy o bezpieczeństwo rodziny na nic się nie zdadzą, jeśli po kryjomu wciąż będziesz sięgać po pornograficzne książki lub sycić wzrok zdjęciami rozebranych kobiet. Pamiętaj, że za każdym razem, gdy wchodzisz na pornograficzną stronę internetową, łączysz się jednocześnie ze światem ciemności. Kiedy leżysz nocą w łóżku, odtwarzając w głowie wyuzdane sceny, których się naoglądałeś, bądź pewien, że demony nie poprzestaną tylko na twoim umyśle. Przeciwnie – z ogromną satysfakcją i radością wejdą do twojego domu, rodziny, udadzą się do pokoiów twoich dzieci, gdzie będą atakować ich dusze i ciała. Ni stąd ni zowąd, w umysłach twoich dzieci zaczną rodzić się nieczyste myśli. Będą to tak naprawdę twoje myśli, których diabeł nie omieszka przemycić do ich głów. W ten sposób, twoje bezbronne potomstwo wpadnie prosto w sidła ducha przekleństwa, któremu to ty sam otworzyłeś drzwi na oścież.

Seksualne zboczenia należą do grzechów, których jedną z ważniejszych przyczyn jest właśnie pornografia. Skoro Pismo Święte mówi nam, że ci, którzy dopuszczają się nierządu (po grecku *porneia* – słowo, od którego pochodzi określenie „pornografia”) „królestwa Bożego nie odziedziczą” (Ga 5,19-21), to wszyscy użytkownicy pornografii narażeni są na wieczne potępienie. W Liście do Efezjan 5,6 Apostoł Paweł wspomina o tych, którzy oddają się rozpuście (*porneia*), czytamy również: „Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, bo przez te [grzechy] nadchodzi gniew Boży na buntowników”. Jeśli zatem sięgasz po pornografię, a mimo to uważasz się za chrześcijanina, to najwyraźniej kpisz sobie z tego, co mówi Słowo Boże. Uczniowie Chrystusa czytają Pismo Święte, a nie wyuzdane teksty przeznaczone dla gejów i lesbijek. Pamiętaj, że za każdym razem, gdy zanurzasz się w swój brudny świeatek, zatrząskujesz Bogu drzwi przed nosem. Skutek jest taki, że twoja dusza, a tym samym dusze twoich dzieci, dyndają na włosku, a pod nimi rozpościera się otchłań wiecznego potępienia.

Wierz mi: na Sądzie Ostatecznym Bóg osądzi cię o wiele surowiej niż ja w tej chwili. Twoją jedyną nadzieją jest nawrócenie się do Niego. Nie mówię ci, abys porzucił pornografię, bo wiem, że jako człowiek zepsuty do szpiku kości nie będziesz w stanie zrezygnować z tej swojej „miłości”. Najpierw musisz się nawrócić do Boga. Możesz to zrobić, pomimo tego, że nadal tkwisz w niewoli grzechu. Nawrócić się do Boga znaczy postawić Boga i Jego przykazania na pierwszym miejscu. Nawrócić się to pragnąć Jego świętości w swoim życiu – to odwracać się od grzechów, które cię zniewalają. Nie miej złudzeń – człowiek, który nawraca się do Boga, musi postępować jak desperat. Musi pragnąć Bożej świętości całym sercem.

Szukanie Boga może się wiązać z zarwanymi nocami i posiłkami. Człowiek, który pragnie się nawrócić, nie znajdzie spokoju duszy, dopóki nie poczuje, że jest blisko Boga. Odmówienie aktu żalu to za mało. Nie wystarczy również prośba o modlitwę wstawienniczą, spowiedź czy rozmowa z duchownym lub jakimś psychologiem. Musisz zwrócić się bezpośrednio do Boga poprzez naszego Pana, Jezusa Chrystusa, nie mając żadnej innej nadziei czy oparcia poza Bożą łaską i miłosierdziem. „Straszną jest rzeczą wpaść w ręce Boga żyjącego” (Hbr 10,31), ale wspaniałą rzeczą jest otrzymać od Niego przebaczenie, oczyszczenie i moc do życia w świętości. Ducha przekleństwa może zniszczyć tylko Jezus Chrystus. Jeśli Chrystus cię wyzwoli, „wówczas będziesz rzeczywiście wolny” (por. J 8,36). Na własne oczy widziałem skutki działania Boga, który potrafi zbawiać i wyzwalać homoseksualistów czy porno-maniaków z taką samą łatwością, z jaką zbawia niewinne dzieci. Dla Chrystusa nie ma nic niemożliwego!

Wzmacniając twoje poczucie winy i dając ci przedsmak tego, z czego będziesz rozliczany na Sądzie Ostatecznym, tylko wyświadczam ci przysługę. Twoje sumienie nie uspokoi się, dopóki twój grzech nie zostanie stosownie ukarany. Mam jednak dobrą wiadomość: Jezus Chrystus wziął na siebie karę za twój grzech. Jego to Bóg obarczył twoją niegodziwością. Stwórca sprawił, że Jego Jedyny Syn został obciążony grzechem dla twojego zbawienia. Jezusa potraktowano jak najgorszego złoczyńcę – jak kogoś,

kto jest winien najcięższego grzechu. Poniósł śmierć, którą to ty powinieneś ponieść. Twój grzech został odkupiony cierpieniem Chrystusa. Jeśli więc nawrócisz się do Boga, On wymaże twoje grzechy i będzie traktował cię tak, jak gdybyś nigdy nie upadł. Bóg zmyje z ciebie wszelką niegodziwość i puści ją w niepamięć, przez co usunie twoją winę i wyzwoli cię z mocy zła.

Pokusy będą cię nękały jeszcze przez wiele lat. Dzień w dzień diabeł będzie cię kusił, abys powrócił do grzechu, któremu się przeciwstawiłeś, ale Bóg da ci moc pokonywania tych pokus. Ewangelia Jezusa Chrystusa jest bowiem „mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego” (Rz 1,16). „Przeto i zbawiać na wieki może całkowicie tych, którzy przez Niego zbliżają się do Boga” (Hbr 7,25).

Decyzja należy do ciebie. Mam nadzieję, że nie jest z tobą aż tak źle, że nim skończy się ten tydzień powrócisz do swojej niegodziwej rozrywki? A może istnieje jeszcze szansa, byś nawrócił się do Boga i z Jego pomocą pozbył się swego zbroczenia? Pamiętaj, że napisałem ten tekst tylko z jednego powodu: aby twoim dzieciom dać szansę na zbawienie. Decyzję musisz podjąć sam. Czeka na nią twoja żona, twoje dzieci i wreszcie sam Bóg.

Do żon porno-maniaków

Mam pełną świadomość tego, że po przeczytaniu powyższego artykułu każda żona mężczyzny uzależnionego od pornografii może poczuć wstyd, bezsilność, a nawet gniew. Najprawdopodobniej doskonale znasz swoje obowiązki wynikające z bycia żoną, jednak zachowanie twojego męża wzbudza w tobie tak wielkie obrzydzenie, że jest ci trudno go szanować. Nie sposób przecież darzyć szacunkiem kogoś, kto naraża na niebezpieczeństwo dusze waszych dzieci. Trudno też doznawać radości w małżeńskiej sypialni, wiedząc, że jest się tylko narzędziem do zaspokajania żądz podsyconej rozpustą. Choć na samą myśl o niegodziwości tego typu mężów gniew wzbiera w mojej piersi, muszę pozostać wierny Ewangelii, radząc ci, abys się nie buntowała przeciwko swojemu mężowi. Musisz szanować go, nawet wówczas, gdy postępuje grzesznie.

Zrozum, że jesteś częścią całego łańcucha zależności. Pierwszym jego ogniwem jest Bóg, potem Jezus, po Nim twój mąż, następnie ty – żona, a na końcu dzieci. Dzieci nie decydują o tym, czy ich rodzice zasługują na szacunek, czy też nie. Okazując rodzicom posłuszeństwo, są jednocześnie posłuszne Bogu. Analogicznie, jeśli żona okazuje mężowi posłuszeństwo i szacunek, jest jednocześnie posłuszna wobec Boga. Jeżeli mąż nadużywa swojej władzy, Bóg go z tego rozliczy. A zatem niezależnie od tego, jakim draniem jest twój mąż, szanuj go, bo w ten sposób okażesz szacunek Bogu, który uczynił go twoją głową.

Słowo Boże mówi wyraźnie: nawet jeśli mąż nie wierzy w Boga, żona ma z nim zostać i nie powinna unikać współżycia seksualnego z nim. Jeżeli sytuacja staje się nie do zniesienia, gdy na przykład mąż bije żonę i dzieci lub molestuje je seksualnie, przez co kobieta zostanie zmuszona do odejścia, to – dopóki on żyje – żona ma tylko dwie możliwości: albo żyć samotnie, albo się z nim pojednać.

1 List do Koryntian 7,3-5.10-14

3 Mąż niech oddaje powinność żonie, podobnie też żona mężowi.

4 Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona. [Żona nie może odmówić mężowi seksu, z wyjątkiem sytuacji, w której mężczyzna zmusza ją do stosunku analnego lub innej formy dewiacji.]

5 Nie unikajcie jedno drugiego. [żona nie powinna unikać męża] chyba że na pewien czas, za obopólną zgodą, by oddać się modlitwie; potem znów wróćcie do siebie, aby – wskutek niewstrzemięźliwości waszej – nie kusił was szatan.

10 Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od swego męża.

11 Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym mężem. Mąż również niech nie oddala żony.

12 Pozostałym zaś mówię ja, nie Pan: Jeśli któryś z braci ma żonę niewierzącą i ta chce razem z nim mieszkać, niech jej nie oddala.

13 Podobnie jeśli jakaś żona ma niewierzącego męża i ten chce razem z nią mieszkać, niech się z nim nie rozstaje.

14 Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie, podobnie jak świętość osiągnie niewierząca żona przez brata. W przeciwnym wypadku dzieci wasze byłyby nieczyste, teraz zaś są święte. [Obecność jednego zbawionego rodzica wystarczy, aby szanse dzieci na poznanie Dobrej Nowiny o zbawieniu ogromnie wzrosły.]

Jeśli twoja sytuacja jest beznadziejna, oddaj ją Bogu. Być może brzmi to dziwnie, ale wiem, co mówię: znajdź chwilę, by pobyć z Bogiem sam na sam i z pełnym zaufaniem przekaz tę sprawę w Jego ręce i kompetencje. Przestań się nią zajmować i pozwól Bogu przejąć ster. Jednocześnie, przygotuj się na serię upokorzeń i sytuacji, które będą wymagać od ciebie anielskiej cierpliwości. Być może Bóg postanowi odebrać twojemu mężowi pracę i zrujnować go finansowo. Możliwe, że pošle twojego męża do więzienia. Niewykluczone, że zarówno twój mąż, jak i cała wasza rodzina, doznacie wielkiego upokorzenia. Być może będziesz musiała patrzeć, jak twój mąż zapada na ciężkie choroby. Może się również okazać, że Bóg zechce odebrać jemu życie, jeśli nie będzie chciał się wyrzec swojego grzechu. Nie twierdzą, że Bóg koniecznie dokona którejś z tych wspomnianych wyżej rzeczy, jednak jeśli złożysz swój los w Jego rękach, musisz bezgranicznie zaufać Jego postanowieniom. Bóg bardzo pragnie, abyśmy Mu ufali. Jeśli powierzysz Mu kontrolę nad swoją sytuacją, z pewnością cię nie zawiedzie. Jeśli będziesz się starała rozwiązać te problemy bez pomocy Bożej, możesz szarpać się z nimi całymi latami i nigdy nie doznać prawdziwej ulgi. Jeśli zaś nauczysz się pokładać bezgraniczną ufność w Bogu, doświadczysz cudu Jego zbawienia.

Jeżeli twój mąż molestuje seksualnie wasze dzieci, lub gdy jego agresja zagraża waszemu zdrowiu i życiu, poszukaj pomocy w kościele. Jeśli nie okaże on natychmiastowej skruchy i pragnienia poprawy, odwołaj się do prawa i wezwij na pomoc policję. Nie przyjmuj budzących litość, pustych, łamanych wciąż na nowo obietnic. Jeśli mąż przyłapany na molestowaniu dzieci nie okaże prawdziwej skruchy i determinacji, by nigdy więcej się to nie powtórzyło, powinnaś wydać go w ręce władz. Powinnaś złożyć przeciwko niemu zeznania, a jeśli sąd skazałby go na lata pobytu w więzieniu, powinnaś go tam odwiedzać i cierpliwie czekać na jego wyjście.

Jeśli naprawdę oddasz swoje sprawy w Boże ręce, a przy tym pozostaniesz wierna swoim obowiązkom, Bóg z całą pewnością podejmie kroki ku temu, aby ochronić zarówno ciebie, jak i wasze dzieci. Nie obawiaj się dać twojemu mężowi do zrozumienia, że wiesz o jego pornograficznych zainteresowaniach, a jednocześnie gorąco się za niego modlisz. Masz prawo palić wszelkie niegodziwe książki, które walają się po domu w miejscach łatwo dostępnych dla dzieci. Jeżeli macie starsze dzieci, które wiedzą o tym, że ich tata sięga po pornografię, koniecznie uświadom im dwie rzeczy: po pierwsze, że sercem wciąż jesteś przy mężu, że nadal go kochasz i szanujesz, i że bardzo zależy ci na zbawieniu jego duszy; po drugie, że serce pęka ci z żalu na myśl o piekle, do którego twój mąż zmierza, gardząc Chrystusem. Niech wasze dzieci wiedzą o tym, że modlisz się za tatę i jest ci ogromnie wstyd za jego grzech. Uświadom swym pociechom, że rozpusta, której dopuszcza się ich ojciec, to dzieło szatana, które sprowadza wieczne potępienie. Staraj się mówić o tym bez rozgoryczenia czy złości.

Pułapką dla żon, których mężowie sięgają po pornografię, jest popadanie w poczucie wyższości i wykorzystywanie tej sytuacji, by przejąć dominację w relacjach małżeńskich. Wiele kobiet nawet w sprzyjających okolicznościach chętnie przejęłoby władzę nad swymi mężami. Takie żony uwielbiają czuć się lepsze od swoich mężczyzn. Prawda jest taka, że w głębi duszy zawsze były zbuntowane i niechętnie uznawały, że ktokolwiek mógłby nimi kierować. Jeśli więc okazuje się, że mąż nie jest godzien sprawować władzy, takie kobiety odczuwają ogromną satysfakcję. Wreszcie mogą zrzedzić do woli i manipulować mężami poprzez skąpe wydzielanie im swoich wdzięków. Oczywiście oficjalnie dalej będą zwać się wzorowymi chrześcijankami i strażniczkami moralności, jednak tak naprawdę takim kobietom zależy jedynie na tym, by przejąć i utrzymać władzę.

Zrzedliwe żony wzbudzają w swych mężach złość i frustrację. Kobiety, które w sypialni traktują mężów jak intruzów lub w inny sposób nie przykładają się do rozwoju ich relacji seksualnej, narażają ich na ogromne pokusy. Pragnę jednak zaznaczyć, że korzystanie z pornografii jest wyłączną decyzją męża, a więc i wyłącznie jego grzechem. Żona w żaden sposób nie ponosi odpowiedzialności za pornograficzne zainteresowania swego męża. Takie kobiety nie muszą więc się obarczać tego typu winą, lecz jednak niech się lepiej upewnią, czy aby na pewno nie ma w nich poczucia wyższości zaprawionego frustracją i zgorzknieniem. Takie połączenie sprowadzi na wasze dzieci takie samo piekło, jak pornografia. Uzależniony od pornografii mąż i dominująca żona potrafią stworzyć niekończące się błędne koło – piekło na ziemi. Taki związek niechybnie zakończy się rozwodem. Oczywiście, będzie miał również

zgubny wpływ na dzieci. Nie dość, że zostaną zranione przez oddającego się pornografii ojca, to popadną w zgorzknienie przez zręczliwą, dominującą, krytykującą matkę. Ktoś musi przerwać to błędne koło, ukorzyć się i zacząć wypełniać swoje obowiązki, nie bacząc na moralny upadek współmałżonka.

Nie traćcie nadziei! Zdajcie się na Bożą opatrzność i cierpliwie czekajcie. Jest wiele kobiet, które doczekało się zwycięstwa. Wy również macie na to szansę. Odplacajcie swym niegodziwym mężom życzliwością, bądźcie do ich dyspozycji i szanujcie ich, mimo że na to nie zasługują. Jestem pewien, że jeśli będziecie tak czynić, wasi mężowie nawrócą się do Boga i zostaną zbawieni, a wy będziecie się cieszyć wspaniałym małżeństwem i dziećmi, które pójdą za Chrystusem. Wówczas będzie was można uznać za prawdziwe bohaterki.

Tytuł oryginału: ***Pornography – Road to Hell***

Przekład: *Laura Bigaj*

Redakcja: *Elżbieta Augustyniak*

Redakcja techniczna: *Elżbieta Augustyniak*

Korekta: *Zespół VOCATIO*

Copyright © 2001 by Michael Pearl. All rights reserved.

Copyright for Polish edition © 2012 by VOCATIO.

All rights to the Polish edition reserved.

Tę broszurę można kopiować i nieodpłatnie dystrybuować bez żadnych ograniczeń. Może być także odczytywana w środkach masowego przekazu bez żadnych dodatkowych zezwoleń ze strony wydawcy.

ISBN: 978-83-7829-001-8